

Krzysztof Rogucki

Edward Rydz-Śmigły – Honorowy Obywatel Bydgoszczy

Marszałek Edward Rydz-Śmigły¹ to bez wątpienia jedna z najbardziej kontrowersyjnych postaci w historii Polski XX wieku. W pamięci historycznej pozostanie jako wybitny dowódca wojny polsko-sowieckiej i zaufany współpracownik marszałka Piłsudskiego, ale też jako lider obozu politycznego odpowiedzialnego za klęskę wrześniową, zajęcie Zaolzia, krwawe tłumienie strajków chłopskich i drastyczną dyskryminację mniejszości narodowych na Kresach Wschodnich. Warto przypomnieć mało znany fakt, że jest on Honorowym Obywatelom Bydgoszczy, a nadanie tego wyróżnienia, zaszczycone obecnością Prymasa Hłonda, było wielką manifestacją patriotyzmu bydgoskiego społeczeństwa i jednym z największych wydarzeń w historii miasta w okresie międzywojennym.

*

W pierwszej dekadzie września 1937 r. Polska Agencja Telegraficzna informowała: „»Witamy Armię w Bydgoszczy« – pod tym hasłem przygotowuje się Bydgoszcz do wielkich uroczystości w dniach 14 i 15 bm. związanych z zakończeniem manewrów i powrotem wojska do garnizonów. W uroczystościach

¹ Biografie o Rydzu-Śmigłym powstały stosunkowo późno. Wiele zdarzeń po jego powrocie do kraju z internowania w Rumunii wymaga szczegółowego zbadania i wyjaśnienia. Por. A. Horak, *Edward Rydz-Śmigły: generalny inspektor sił zbrojnych i naczelny wódz, przed i podczas kampanii wrześniowej*, Łódź 1945; R. Mirowicz, *Edward Rydz-Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1988; C. Leżeński, *Kwatera 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, t. 1-2, Lublin 1989; L. Wyszczelski, *O czym nie wiedzieli Beck i Rydz-Śmigły*, Warszawa 1989; M. Jabłonowski, P. Stawecki, *Następca Komendanta: Edward Rydz-Śmigły: materiały do biografii*, Pułtusk 1998.

tych wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych z marszałkiem Rydzem-Śmigłym i ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim na czele. Ponadto w uroczystości uczestniczyć będą szefowie sztabów generalnych Estonii, Finlandii i Łotwy. Program uroczystości przewiduje w dniu 14 bm. reprezentacyjny raut (dla 1200 zaproszonych – uw. red.) urządzony przez Zarząd Miasta i Radę Miejską, zaś w dniu 15 bm. przemarsz przez miasto wojsk, biorących udział w manewrach oraz defiladę, którą przyjmie na placu Wolności marszałek Rydz-Śmigły. Uroczystość zakończy wieczorem »Regionalny Korowód na Brdzie«².

Dnia 9 września 1937 r. w okolicach Żnina, Wągrowca, Szubina, Kcyni rozpoczęły się wielkie pomorskie manewry międzydywizyjne z udziałem wojsk polskich, fińskich, łotewskich, estońskich. Nazajutrz o godz. 9.30 przybyli do Wągrowca marszałek Rydz-Śmigły i szefowie sztabów generalnych państw nadbałtyckich uczestniczących w manewrach. W sobotę 11 września Marszałek odwiedził Biskupin i zapoznał się ze stanem badań archeologicznych. Po południu przybył do Bydgoszczy i w towarzystwie trzech młodych oficerów zjadł obiad w restauracji „Pod Orłem”. Młodzież przed hotelem zgotowała marszałkowi Rydzowi-Śmigłemu entuzjastyczną owację. Około godz. 17 wyjechał z Bydgoszczy w kierunku Nakła.

Dnia 12 września o godz. 12.00 rozpoczęło uroczyste posiedzenie Zarządu Miasta i Rady Miejskiej Bydgoszczy. Głos zabrał prezydent miasta Leon Barciszewski³: „Powitanie Armii polskiej wybiega tym razem poza ramy zwykłej uroczystości. Dzielni nasi żołnierze zdają w tej chwili egzamin ze sprawności bojowej, jaką posiadają i jaką niewątpliwie wykażą, gdyby stanęła przed nami konieczność obrony granic Rzeczypospolitej. To pogotowie jest szczególnie ważne na zachodniej granicy Polski. Żołnierz spełni swoje zadanie, jeżeli czuć będzie, że z nim jest cały naród, że armia i naród to jedna nierozzerwalna całość,

² Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 207, Bydgoszcz 9 IX 1937, s. 1.

³ Barciszewski Leon (1883-1939) – działacz polonijny w Niemczech, prezes Związku Towarzystw Polskich, prezes Związku Przemysłowców Polskich; w latach 1908-1911 aktywnie działał w Polskim Komitecie Politycznym w Berlinie; po odzyskaniu niepodległości podjął pracę w służbie dyplomatycznej, był wicekonsulem i konsulem w Niemczech; 1925-1932 burmistrz i prezydent Gniezna, które w wyniku jego starań uzyskało status miasta wydzielonego; w latach 1932-1939 prezydent Bydgoszczy; z jego inicjatywy w IV 1938 r. Bydgoszcz została włączona do województwa pomorskiego; 11 XI 1939 r. rozstrzelany przez hitlerowców; odznaczony Orderem Legii Honorowej i Złotym Krzyżem Zasługi; jego osobę upamiętniają: pomnik na skwerze jego imienia, aleja w dzielnicy Fordon, tablice pamiątkowe w kruchcie kościoła farnego i na ścianie na Wałach Jagiellońskich 12; od 1981 r. jego imię nosi Szkoła Podstawowa nr 13 w Bydgoszczy.

której żadna wraza siła nie zmoże (burzliwe oklaski). Bydgoszcz zawsze kochała Armię gorącym sercem. Nic tedy dziwnego, że pragnie dać wyraz swej miłości, składając hołd uosobieniu tej Armii tj. Naczelnemu Jej Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, prosząc Go o przyjęcie honorowego obywatelstwa miasta”⁴. Radni owacją na stojąco przyjęli wniosek Zarządu Miasta.

Dwa dni później, 14 IX w Strzelnicy odbył się raut z okazji wręczenia Honorowego Obywatelstwa Bydgoszczy Marszałkowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu. O godz. 20.30 wielka sala w Strzelnicy zaczęła wypełniać się gośćmi, zarówno cywilami, jak i wojskowymi. Jako pierwsi przybyli Jego Eminencja ks. kardynał August Hlond⁵, Jego Ekscelencja ks. biskup połowy Józef Gawlina⁶ i sekretarz osobisty Prymasa ks. dr Filipiak. Punktualnie o godz. 21.30 przybył marszałek Rydz-Śmigły. Został przywitany przez redaktora Jana Teskę⁷, prezesa TG „Sokół” Bydgoszcz I – największego na Pomorzu „gniazda sokolego”. Po okolicznościowym powitaniu Teska pozdrowił Marszałka gromkim „Czołem”, co Rydz-Śmigły odwzajemnił pozdrowieniem: „Czołem, Sokole”, a potem przeszedł wśród szpaleru druhow i druhen. Podobną owacją sokolnicy przywitali wcześniej księdza kardynała A. Hlonda. Przy akompaniamencie hymnu państwowego Marszałek wkroczył na salę, a publiczność utworzyła szpaler. Marszałek przywitał kardynała A. Hlonda, biskupa J. Gawlinę, szefów sztabów generalnych państw nadbałtyckich, prezydenta L. Barciszewskiego. Prezydent Bydgoszczy po wygłoszeniu krótkiego przemówienia uzasadniającego przyznanie Honorowego Obywatelstwa Bydgoszczy Rydzowi-Śmigłemu – uroczyście wręczył mu dyplom nadający Honorowe Obywatelstwo naszego miasta. Treść tekstu dyplomu jest następująca: „Jakoże sprawy

⁴ Cyt. za: „Dziennik Bydgoski nr 211, Bydgoszcz 14 IX 1937, s. 8.

⁵ Hlond August (1881-1948) – Prymas Polski, salezjanin; od 1926 r. arcybiskup poznański i gnieźnieński; od 1927 r. kardynał; po wybuchu II wojny światowej przebywał w Rzymie, a następnie we Francji; od 1944 r. internowany i uwięziony przez Niemców; po 1945 r. zorganizował administrację kościelną na Ziemiach Zachodnich i Północnych; od 1946 r. arcybiskup gnieźnieński i warszawski.

⁶ Gawlina Józef (1892-1964) – od 1933 r. biskup połowy Wojska Polskiego, generał dywizji; po II wojnie światowej duszpasterz wojsk polskich na Zachodzie; pochowany na Monte Cassino.

⁷ Teska Jan (1876-1945) – dziennikarz, działacz polityczny; od 1907 r. wydawca i redaktor „Dziennika Bydgoskiego”; aktywnie działał w Towarzystwie Czytelni Ludowych i Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”; często prześladowany przez władze niemieckie; „Dziennik Bydgoski” u schyłku lat 20. należał do najpoczytniejszych dzienników zachodniej Polski; jako długoletni działacz Chrześcijańskiej Demokracji początkowo optował za sojuszem tego ugrupowania z endecją, a poza zamachu majowym za zbliżeniem z sanacją; od 1936 r. był zwolennikiem Frontu Mores; od 1937 r. „Dziennik Bydgoski” stał się tytułem powstałego z połączenia Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy; jego imię nosi jedna z ulic Bydgoszczy.



Prezydent miasta Leon Barciszewski wręcza marszałkowi Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu dyplom Honorowego Obywatela Bydgoszczy podczas wizyty we wrześniu 1937 r. (fot. archiwum autora)

człowiecze pod czasem się dzieją y współ z czasu przemiennością łączniey w niwecz idą a ku ludziom w zapamiętanie przychodzą, jeżeli by przez pismo jakowe na jawne świadectwo y wieczne czasy potomnym uwidocznione były i na rozum drugim przywiedzione, tedy więc ku przyszłych rzeczy pamięci My Rada Miejska y Magistrat Miasta Bydgoszczy przez ninieysze pismo wszystkim y każdemu z osobna oznajmujem iże honorowe obywatelstwo naszego Grodu Wielkiemu Wodzowi Armii Narodowej Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi w hołdzie dajemy ku wieczystym wspominkom onego święta przywitania Wojska Polskiego powracającego z ćwiczeń wojennych. Dan w Bydgoszczy dwunastego septembra Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset trzydziestego siódmego – manu propria⁸. Władysław Wan jest autorem tekstu dyplomu o honorowym obywatelstwie, zaś jego szatę graficzną opracował bydgoski artysta-grafik Stanisław Brzęczkowski⁹. Z okazji nadania Honoro-

⁸ Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 213, Bydgoszcz 16 IX 1937, s. 5.

⁹ Brzęczkowski Stanisław (1897-1955) – artysta-plastyk; opracował ilustracje i szatę graficzną powieści M. Wańkowicza *Na tropach Smełki*; na II Międzynarodowej Wystawie Drzeworytów otrzymał wyróżnienie i nagrodę; 1952 r. uczestnik XXVI Biennale w Wenecji; nie dożył odbioru I nagrody na Ogólnopolskiej Wystawie Grafiki w Warszawie 1956 r.

wego Obywatelstwa Bydgoszczy przemówienie wygłosił Marszałek Rydz-Śmigły: „Dziękuję panu prezydentowi za te miłe, z serca płynące słowa, które muszą znaleźć najkrótszą drogę do mego żołnierskiego serca. Uroczystość obecna, podobnie jak i uroczystość jutrzejsza, to jak gdyby ukoronowanie tych kilku dni naszej pracy żołnierskiej w tych stronach. W czasie tej pracy mogłem ja, jak również moi wszyscy podkomendni stwierdzić szczególny stosunek do nas społeczeństwa i tej ludności, której zaciszne domostwa huczały strzałami naszych pokojowych bojów. Głębokie więzy jedności między społeczeństwem a wojskiem objawiały się na każdym kroku. Żołnierz mógł widzieć i obserwować je w uśmiechach serdecznych na ustach tzw. cywila, w pełnych dumy i radości spojrzeniach, w kwiatkach rzucanych mu pod nogi. Nierzadka też była dobra chęć, zmierzająca do ulżenia w jego twardym trudzie. Na pewno miłym dla mnie jest fakt wejścia na listę obywateli takiego grodu jak Bydgoszcz, który to gród wykazał umiejętności znalezienia dróg wyjścia w ciężkich warunkach organizującej się państwowości i który umiał w sposób praktyczny tworzyć kompletne formy swego życia. Niemniej jednak nie ograniczę się do tego podziękowania, a szczerze wypowiem swe myśli, wywołane przez dzisiejszą uroczystość: każdy człowiek, gdy wyszedł już okresu młodości, tak chętnie przejmującej się przyjemnościami i urokami życia i gdy poza tym wziął na siebie jakieś poważniejsze zadanie, taki człowiek nawet gdy go spotka osobista przyjemność, zadaje sobie pytanie, pytanie być może egoistyczne: »Jaka może być korzyść dla spełnionego przeze mnie zadania?« I tu przechodzę do sedna rzeczy. Oto uważam: dzień dzisiejszy jest dalszym ciągiem tego, cośmy przeżywali w ciągu naszych ćwiczeń. Jest on jeszcze jedną manifestacją jedności między społeczeństwem i wojskiem. I fakt ten jako taki jest decyzją mądrą, bo oto społeczeństwo bydgoskie stwierdza, że kocha swoje wojsko, że z niego jest dumne i dla zaakcentowania tego szuka dróg odpowiadających jego sercu. A jeśli mam ten fakt uogólnić, to muszę stwierdzić, że naród kochający swe wojsko i garnący się do tego wojska z miłością i szacunkiem, jest narodem zdrowym, posiadającym poczucie swej siły i umiejącym wyraźnie sformułować sobie, co jest elementem siły i gwarantem jego rozwoju i rozrostu. To jest to sedno rzeczy, do którego dochodzę przez dzisiejszą manifestację Bydgoszczy dla mnie”¹⁰. Pani inżynier Stabrowska¹¹ w imieniu Polskiego Białego Krzyża

¹⁰ Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 213, Bydgoszcz 16 IX 1937, s. 5.

¹¹ Stabrowska Halina (1901-1943) – żołnierz SZP-ZWZ-AK; od VII 1932 do IX 1939 r. prezes Polskiego Białego Krzyża Koło Bydgoszcz; dzięki znajomości z gen. M. Karaszewiczem-Tokarzewskim włączyła się w działalność SZP, ZWZ, AK; od I 1943 r. osobista łączniczka gen. T. Bora-Komorowskiego ówczesnego zastępcy komendanta głównego AK; zajmowała się też wykupywaniem konspiratorów z rąk warszawskiego gestapo; po schwytaniu i osadzeniu na Pa-

wraz dr. Stefanem Siemiątkowskim, wręczyła piękny adres hołdowniczy oraz ozdobnie wydany wiersz *Bydgoszcz w hołdzie Armii i Naczelnemu Wodzowi* bydgoskiego literata, Alfreda Kowalkowskiego¹². Z kolei przemysłowcy bydgoscy w osobach p. inż. Tołłoczki, inż. Stefana Ciszewskiego¹³ wręczyli Marszałkowi dar w wysokości 100 tys. w gotówce i towarach na Fundusz Obrony Narodowej. W imieniu kupców głos zabrał Stanisław Cyłkowski¹⁴, prezes Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy, który zadeklarował w imieniu tej grupy zawodowej 20 tys. na Fundusz Obrony Narodowej: „Do karnych szeregów obywateli, którzy Tobie, Naczelnemu Wodzu i w Twej osobie całej Armii polskiej hołd składają, staje także chrześcijańskie kupiectwo bydgoskie i składa Ci ten skromny upominek jako symbol swego przywiązania do Armii i dla tej idei, którą ona reprezentuje. Wojsko jest gotowe każdego czasu krew swoją poświęcić za wolność naszej Ojczyzny, my obywatele kupcy, którym nie jest dane służyć Ojczyźnie z bronią w ręku, jesteśmy każdej chwili gotowi złożyć na Ołtarzu Ojczyzny ofiarę mienia w tych rozmiarach, w których Armia nasza tego potrzebować będzie. Starsi z nas, którzy pamiętają czasy niewoli, ilekroć patrzą na to piękne wojsko nasze, nie unikną głębokiego wzruszenia. My wiemy najlepiej, czym jest niewola Narodu, jakim skarbem jest Armia wolnego Narodu, pod której pieczęą pług orze skibę, robotnik przetwarza skarby natury i kupiectwo rozprowadza twórcę polskiej ręki w kraju i za granicą. Stworzenie tej Armii było największym czynem Zmartwychwstałej Ojczyzny. Dziś ją mamy, dziś się posiadaniem jej chlubimy, a troską naszą pozostało, by jej zapewnić takie materialne podstawy, aby mogła swobodnie rozwijać te dziedziny, w których sprzęt drogocenny jest niezbędną bronią żołnierza. My obywatele, stojący w życiu gospodarczym i zarobkujący w pokojowej atmosferze, nad którą czuwa nasza Armia, mamy obowiązek dzielić się z Armią tym, co mamy,

wiaku została rozstrzelana; odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Orderem Virtuti Militari; na cmentarzu Starofarnym, na nagrobku jej męża Kazimierza Stabrowskiego jest tablica upamiętniająca jej męczeńską śmierć.

¹² Kowalkowski Alfred (1914-1983) – nauczyciel gimnazjalny, literat, urzędnik, działacz kultury; 1939 otrzymał nagrodę literacką Bydgoszczy.

¹³ Ciszewski Stefan (1886-1938) – inżynier-elektryk, przemysłowiec; w 1935 r. założył Fabrykę Artykułów Elektrotechnicznych. Pokrywał 80% zapotrzebowania na rynku wyłączników, gniazdek wtykowych, wtyczek, bezpieczników, opravek, złącz kablowych. Po wojnie jego firmę znacjonalizowano i funkcjonowała ona jako Zakłady Radiowe „Eltra”.

¹⁴ Cyłkowski Stanisław (1892-1952) – kupiec; od 1936 r. do wybuchu II wojny światowej prezes Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy; subskrybował Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej; brał udział w obronie Warszawy; 1943 r. był w Katyniu w delegacji Czerwonego Krzyża po odkryciu zbrodni na polskich oficerach; odznaczony m.in. Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem za Obronę Warszawy.

aby była wyposażona w środki do spełnienia jej ciężkich zadań. Zdajemy sobie sprawę z tego, że obronność kraju nie może spoczywać wyłącznie na barkach wojska, że każdy z nas ma również obowiązek wzmaganą swą pracą obronności kraju. Dobrze zorganizowana praca obywateli stanowi czynnik pierwszorzędny dla utrzymania wolności i odparcia wszelkich pokus zaborczych. W tym to zrozumieniu składamy Ci, Wodzu Naczelny, zapewnienie, że kiedykolwiek nas wezwiesz w imieniu obronności kraju i wolności naszej Ojczyzny do czynu, staniemy w karnym szeregu pod Twoje rozkazy i okażemy się godni tych Ojców i Braci naszych, którzy za wolność Ojczyzny ofiarę krwi złożyli¹⁵.

Hołd marszałkowi złożył Piotr Godek¹⁶, prezes Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan, który w towarzystwie radcy Henryka Kaszubowskiego¹⁷ przekazał 1600 zł na 10 patronatów dla żołnierskich szkół dokształcających: „Najdostojniejszy Panie Marszałku! W imieniu Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan, w którym zrzeszone są 22 cechy, liczące 2500 warsztatów rzemieślniczych, mam zaszczyt złożyć głęboki hołd Panu Marszałkowi. Zapewniamy Pana Marszałka, że rzemiosło chrześcijańskie jest na wskroś patriotyczne i nie tylko do usług Armii, lecz także do gospodarczej odbudowy Kresów Wschodnich. Rzemiosło bydgoskie dla upamiętnienia dzisiejszej uroczystości pozwala sobie wręczyć dar w postaci objęcia patronatów szkół żołnierskich dwóch bydgoskich pułków piechoty, o czym jak najposłuszniej Panu Marszałkowi raportuję. Szczęść Boże, dla Wodza i jego Armii¹⁸. Uroczystą część rautu zakończyła deklamacja p. Serwińskiego, artysty Teatru Miejskiego, utworu Władysława Wana specjalnie przygotowanego na tę uroczystość. Następnie wśród spontanicznych okrzyków „niech żyje”, orkiestra zaintonowała hymn państwowy. Polonez Chopina grany przez Alfonsa Rezlera¹⁹ stanowił przejście do części nieoficjalnej rautu. Obok dostojników kościelnych, szefów sztabów generalnych państw bałtyckich, obecni byli

¹⁵ Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 213, Bydgoszcz 16 IX 1937, s. 5.

¹⁶ Godek Piotr (1891-1973) – 1933-1939 r. prezes Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan; 1938 r. wybrany do rady miejskiej; jego imię nosi Dom Rzemiosła w Bydgoszczy; odznaczony Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

¹⁷ Kaszubowski Henryk (1881-1947) – kupiec, przemysłowiec, radny, radca miejski, działacz Chrześcijańskiej Demokracji, współzałożyciel Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego (1920).

¹⁸ Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 214, Bydgoszcz 17 IX 1937, s. 11.

¹⁹ Rezler Alfons (1907-1939) – muzyk, nauczyciel konserwatorium; od 1934 r. kierował chórem i orkiestrą Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, a od 1934 r. był jego nauczycielem; od 1934 r. dyrygent bydgoskiego chóru „Arion”, z którym wykonał w latach 1937-1939 r. oratorium „Stworzenie świata” J. Haydna, „Requiem” G. Verdiego oraz „Requiem” W.A. Mozarta, za co otrzymał bardzo pochlebne recenzje.

generałowie: Tadeusz Kasprzycki²⁰ – minister spraw wojskowych, Wacław Stachiewicz²¹ – szef sztabu generalnego, Wiktor Thommée²², Władysław Bortnowski²³ – dowódca defilady, Bronisław Regulski²⁴, Juliusz Zulauf²⁵, Juliusz Drapella²⁶, pułkownik Glabisz²⁷ oraz wojewoda pomorski Władysław Raczekiewicz²⁸, wojewoda poznański Adam Maruszewski, starosta Julian Suski²⁹, wicestarosta Robakowski i inni przedstawiciele elity Bydgoszczy. Podczas

-
- ²⁰ Kasprzycki Tadeusz (1891-1978) – generał dywizji; 1914 r. dowódca kompanii kadrowej I Brygady Legionów Polskich, od 1915 r. komendant POW w Warszawie i Lublinie; XI 1918-XI 1919 r. adiutant Naczelnego Wodza i Naczelnika Państwa; 1921-1927 r. dowódca 19 dywizji piechoty; od 1935 r. minister spraw wojskowych; po zakończeniu II wojny światowej na emigracji w Kanadzie.
- ²¹ Stachiewicz Wacław (1894-1973) – brat Juliana, generał dywizji; 1914-1917 r. w Legionach Polskich; 1933-VI 1935 r. dowódca 7 dywizji piechoty; VIII 1935-VIII 1939 r. szef Sztabu Głównego Wojska Polskiego; IX 1939 r. szef Sztabu Naczelnego Wodza; od 1948 r. na emigracji w Kanadzie.
- ²² Thommée Wiktor (1881-1962) – generał dywizji; szef sztabu polskiej dywizji strzelców gen. L. Żeligowskiego; 1924-1934 r. dowódca 15 dywizji piechoty; 1934-1938 r. dowódca VIII OK Toruń i 1938-IX 1939 r. IV OK Łódź; IX 1939 r. dowódca Grupy Operacyjnej „Piotrków” i obrony Modlina; 1929-1945 r. w niewoli niemieckiej; odznaczony Orderem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych (czterokrotnie), Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.
- ²³ Bortnowski Władysław (1891-1966) – generał dywizji; 1914-1917 r. w Legionach Polskich; szef sztabu 3 armii (1920 r.), dowódca Grupy Operacyjnej „Śląsk” (1938 r.), która zajęła Zaolzie; III-IX 1939 r. dowódca Armii „Pomorze”, w bitwie nad Bzurą dostał się do niewoli; po wojnie osiadł w Stanach Zjednoczonych.
- ²⁴ Regulski Bronisław (1886-1961) – generał dywizji, inżynier; 1934-1939 r. zastępca wiceministra spraw wojskowych; 1940-1945 r. attaché wojskowy w Londynie i komendant Biura Wojskowego w tym mieście.
- ²⁵ Zulauf Juliusz (1891-1943) – generał brygady; 1914-1917 r. w Legionach Polskich; XI 1918-I 1919 r. uczestniczył w obronie Lwowa i w walkach w jego rejonie; 1937-1928 IX 39 r. dowódca 5 dywizji piechoty.
- ²⁶ Drapella Juliusz (1886-1946) – generał brygady; 1918-1920 r. szef sztabu 4 dywizji piechoty; 1920-1923 r. szef sztabu 18 dywizji piechoty; 1932-IX 1939 r. dowódca 22 dywizji piechoty.
- ²⁷ Glabisz Kazimierz (1893-1981) generał brygady; uczestnik powstania wielkopolskiego i trzeciego powstania śląskiego; 1927 r. Oddział II Sztabu Generalnego, referat „Niemcy”; 1929-3 IX 1939 r. pierwszy oficer do zleceń Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych
- ²⁸ Raczekiewicz Władysław (1885-1947) – polityk, prawnik; 1921 r., 1925-1926 r., 1935-1936 r. minister spraw wewnętrznych; 1930-1935 r. marszałek senatu; kolejno wojewoda: 1921-1924 r. nowogrodzki, 1926-1930 r. wileński, 1935 r. krakowski, 1936-1939 r. pomorski; od 27 IX 1939 r. prezydent RP na uchodźstwie.
- ²⁹ Suski Julian (1894-1978) – 1921-1928 r. urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych, w którym opracowywał reformę administracyjną państwa; 1932-1936 r. starosta powiatowy w Gnieźnie; od 1936 r. starosta powiatowy i grodzki w Bydgoszczy; w okresie II wojny światowej w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie; po wojnie osiedlił się w Kanadzie.



Marszałek Edward Rydz-Śmigły odbiera 15 września 1937 r. defiladę na ul. Gdańskiej
(fot. archiwum autora)

rautu Marszałek pytał redaktora Teskę o rozwój bydgoskiego sokolnictwa. Marszałek zjadł kolację z kardynałem A. Hlondem, biskupem J. Gawliną, generałem T. Kasprzyckim, prezydentem L. Barciszewskim. O godz. 22.50 żegnany hymnem państwowym Marszałek opuścił Strzelnicę.

Dnia 15 września oddziały wracające z ćwiczeń międzydywizyjnych wkroczyły do Bydgoszczy z sześciu kierunków. Pierwsza grupa ul. Grunwaldzką, Nakielską, Szubińską i od ul. Kordeckiego przemaszerowała wspólnie trasą przez Marszałka Focha na ul. Gdańską. Druga grupa wkroczyła do miasta ul. Kujawską, Karpacką, Toruńską i razem od Zbożowego Rynku udała się Bernardyńską, Jagiellońską na Gdańską. Na drodze przemarszu wojska przygotowano osiem bram triumfalnych. Polski Biały Krzyż zorganizował dwa samochody, które na trasie przemarszu rozwoziły poczęstunek dla żołnierzy. Również mieszkańcy częstowali oczekujących żołnierzy papierosami, bułkami, piwem, kielbasą, owocami. Domy na trasie przemarszu wojsk od przedmieść aż po centrum przystrojono kwiatami, zielonymi girlandami, biało-czerwonymi sztandarami. Na transparentach i w witrynach sklepów widniały napisy: „Niech żyje wojsko!”, „Niech żyje armia narodowa!”, „Niech żyje wódz naczelny!”. O godz. 7.00 Prymas Hlond odprawił mszę w kaplicy sióstr franciszkanek. Od tej godziny na ul. Gdańską przybywały tłumy publiczności. O godz. 9.00 oddziały wojskowe były gotowe do defilady. Miejsca na dwóch trybunach

na 1000 osób na placu Wolności zostały zarezerwowane dla wybitnych gości. Na odcinku od ul. Dworcowej do ul. Śniadeckich miejsca stojące na podeście zarezerwowane były dla gości spoza Bydgoszczy, przede wszystkim z Pomorza i Wielkopolski. Wzdłuż ul. Bernardyńskiej, Jagiellońskiej, Marszałka Focha szpalery tworzyli harcerze, sokolnicy, młodzież szkolna, rezerwiści, a wzdłuż Kordeckiego przedstawiciele klubów sportowych. Młodzież, która została zwolniona tego dnia od nauki, wymachiwała biało-czerwonymi chorągiewkami. Wiele firm handlowych zwolniło tego dnia pracowników, aby mogli obserwować defiladę. Ulica Gdańska była udekorowana flagami państw bałtyckich uczestniczących w ćwiczeniach wojskowych. O godz. 8.30 w bramie triumfalnej szkoły przy ul. Świętej Trójcy powitano przystępujące do defilady oddziały wojskowe. Defiladą kierował generał W. Bortnowski, którego w imieniu ludności ziemi wielkopolskiej przywitał wojewoda poznański Adam Maruszewski. Uroczyste powitanie władz miasta z generałem W. Bortnowskim nastąpiło przy ozdobionej w orły bramie triumfalnej usytuowanej na początku ul. Gdańskiej koło Klarysek. Prezydent Barciszewski w asyście członków Zarządu Miasta i Rady Miejskiej wręczył generałowi Bortnowskiemu adres pamiatkowy, które miasto przekazało armii. Dyplom wykonał na pergaminie Stanisław Brzeczowski. Treść adresu jest następująca: „Bydgoszcz, stary gród, przez długie wieki hojnie składający ofiarę mienia i krwi dla utrwalenia praw Polski nad Polskim Morzem – nad Bałtykiem, Bydgoszcz, dziś największy i najsilniejszy bastion gospodarczy i kulturalny przyszłego Wielkiego Pomorza – wita sercem, przepelnionym najgłębszą radością i otwartymi ramionami ARMIEJ POLSKA, ukochanie Narodu, ostoję ładu i spokoju, gwarantkę naszego bezpieczeństwa od zewnątrz. Nazwano kiedyś Armię zbrojnym ramieniem Narodu. W dniu uroczystym powitania niechaj nam wolno będzie życzyć: obyż to ramię zbrojne było piorunem, co porazi każdego wroga, ośmielającego się nastawać na nasze prawo suwerennego bytowania, na naszą wolność; obyż było grzmotem, co po 150 latach nocy narodowej zwiastuje świetlaną dla Polski i Narodu przyszłość; obyż było błyskawicą, co blaskiem swoim wskaże najbliższe drogi do wielkości i potęgi Rzeczypospolitej.

ARMIA POLSKA

I JEJ WÓDZ NACZELNY NIECH ŻYJĄ”³⁰

Okolo godz. 9, gdy od strony dworca pod trybunę honorową podjechał samochód z Marszałkiem, publiczność zaczęła skandować: „Niech żyje wódz naczelny”, „Niech żyje marszałek Rydz-Śmigły”! Marszałek przyjmował defiladę

³⁰ Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 213, Bydgoszcz, 16 IX 1937, s. 2.

w asyście generała T. Kasprzyckiego. Z jego prawej strony w łoży siedzieli szefowie sztabów generalnych państw nadbałtyckich uczestniczących: generał Mikołaj Reek – szef sztabu generalnego Estonii, Lennart Oesch – szef sztabu generalnego Finlandii, Martin Hartmanis – szef sztabu generalnego Łotwy, generałowie: W. Stachiewicz, B. Regulski, W. Thommée, a po lewej jego stronie w łoży siedzieli: prymas A. Hlond, biskup polowy J. Gawlina, wojewodowie: A. Maruszewski i W. Raczkiewicz. Obecni też byli: generał Edmund Knoll-Kownacki³¹, starosta J. Suski, starostowie okolicznych powiatów. Naprzeciw trybuny honorowej usytuowane były dwie orkiestry pułków bydgoskich pod batutą kapitanów Grabowskiego i Kuczery. Generał W. Bortnowski dał rozkaz rozpoczęcia defilady, a gdy czoło pochodu dotarło do trybuny honorowej, zameldował defiladę Naczelnemu Wodzowi. Inaczej niż zwykle defiladę rozpoczęła kawaleria. Przemaszerowało 5 orkiestr ułańskich, później szóstkami maszerowały pułki ułanów, strzelców konnych i szwoleżerów. Każdy szwadron był witany okrzykami „niech żyje”, a defiladę kawalerii, która trwała 40 minut, zakończyli kolarze. Po krótkiej przerwie defiladę kontynuowała piechota. Bataliony maszerowały ósemkami, niektóre chorągwie pułkowe były ozdobione wstęgą Virtuti Militari. Po niej maszerowały jednostki inżynieryjne, jednostki łączności, artyleria polowa i ciężka, jednostki sanitarne. Żołnierzy witano okrzykami i rzucanymi kwiatami. W czasie przerwy Marszałek zjadł śniadanie z cukierni „Cristal”. Po przerwie maszerowały jednostki zmotoryzowane: piechoty, artylerii, wojsk inżynieryjnych, żandarmerii, a towarzyszyły im klucze samolotów na niebie. Łoskot samochodów pancernych, czołgów i tankietek reprezentujących wojska pancerne zakończył trwającą blisko 4,5 godziny defiladę. W chwilach wolnych od przemarszu kolumn wojskowych, kilkakrotnie wznoszono owację na cześć Marszałka: „niech żyje”, „sto lat, sto lat, niech żyje nam”, śpiewano „Rotę” i „Warszawiankę”. Szczególnie ciepło przyjęto kilkusetosobową delegację Polaków z Gdańska, złożoną z młodzieży szkolnej, związków kombatanatów, członków Gminy Polskiej i Związku Polaków. W czasie wręczenia Marszałkowi wianki kwiatów przez delegację z Gdańska, wznoszono okrzyki: „Niech żyje polski Gdańsk”, „Gdańsk miasto ongiś nasze, zawsze będzie nasze”. O godz. 12.00 i 13.00 Polskie Radio relacjonowało defiladę na falach ogólnopolskiego programu. Po zakończonej defiladzie Marszałek udał się w towarzystwie prymasa Hlonda, biskupa Gawliny, szefów sztabów generalnych państw nadbałtyckich na śniadanie w re-

³¹ Knoll-Kownacki Edmund (1891-1953) – generał brygady; 1914-1917 r. w Legionach Polskich; II 1935-IX 1939 r. dowódca OK VII Poznań; 3-28 IX 1939 r. dowódca Grupy Operacyjnej „Koło”.

stauracji hotelu „Pod Orłem”. Wyraził zadowolenie doskonałej organizacji imprezy, potem udał się na dworzec i odjechał do Warszawy. Bydgoska prasa podkreślała wyjątkowy charakter tamtego wydarzenia:

„200 tysięcy osób ogląda w Bydgoszczy
Wielką Rewię Potęgi Zbrojnej Polski

[...] Ale czy powtórzy się jeszcze jeden taki dzień, jak ten 15 września 1937 roku? [...] Jak Bydgoszcz Bydgoszczą – nikt takich tłumów nie pamięta³² [...] Dzień 15 września w Bydgoszczy – to manifestacja jedna z największych naszej gotowości do obrony narodowej zarówno materialnej, jak i przede wszystkim moralnej”³³.

O 19 rozpoczął się „Korowód Regionalny na Brdzie” będący integralną częścią obchodów dnia wojska. Nieprzypadkowo wybór padł na Bydgoszcz, na miasto, które było w owym czasie jednym największych portów śródlądowych. Organizację imprezy przygotowały Polski Biały Krzyż i Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Główna trybuna była usytuowana na Rybim Rynku. Wśród obecnych byli: generałowie: W. Bortnowski, W. Thommée, wiceadmirał Konstanty Biergel³⁴, wojewoda poznański A. Maruszewski, starosta bydgoski J. Suski, prezydent L. Barciszewski, wiceprezydent Bydgoszczy Marcin Śpikowski³⁵. Po sygnale rozpoczęcia zawyły syreny, następnie odśpiewano hymn państwowy, a potem Ryszard Kierczyński deklamował wiersz Alfreda Kowalkowskiego *Bydgoszcz w hołdzie Armii i Naczelnemu Wodzowi* napisany dla Polskiego Białego Krzyża Koło Bydgoszcz specjalnie na tę imprezę:

*Burzą młodości, żywiołów wybuchem
Grzmiał poprzez miasto orężny wasz marsz.
Świat zdał się cały żelazem i ruchem –
Wizja bohaterstw, ataków i szarż!*

*Grad ostrych kroków i kopyt ulewa
echem milionów dzwoniły o bruk!
O, niech nam wiecznie wicher pieśń śpiewa
– pieśń o wymarszu w dal zwycięskich dróg...*

³² Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 213, Bydgoszcz 16 IX 1937, s. 1.

³³ Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 214, Bydgoszcz 17 IX 1937, s. 2.

³⁴ Biergel Konstanty (1855-1939) – wiceadmirał; członek delegacji polskiej na konferencję pokojową w Wersalu; od 1921 r. w stanie spoczynku; w okresie V 1921-VIII 1939 r. mieszkał z żoną Anną w Bydgoszczy.

³⁵ Śpikowski Marcin (1894-1963) – prawnik, uczestnik powstania wielkopolskiego; od 1936 r. wiceprezydent Bydgoszczy; w kampanii wrześniowej brał udział w obronie Warszawy; odznaczony Medalem Niepodległości i Krzyżem Powstańców Wielkopolskich.

*Z dźwięcznym metalem tanków, samolotów,
z wolą stalową zespala się myśl.
– Oto nasz motor – twarde hasło: gotów!
W piersiach odzew jak orkan: już dziś!*

*I moc i miłość tkwi w szarej żołnierce
– a to jej treścią: że nie da się zmóc!
Żołnierzu! Bydgoszcz oddaje ci serce
Tyś je zdobywał i Naczelny Wódz*

*Zakuleś w pancerz odwagi i siły
Ojczyznę całą – jej wielkość i byt –
weź nasze dłonie, by wspólnie już bity
w skałę, co wiedzie urwiście na szczyt!*

*Życia istotą – ofiarność i praca
i ciągły postęp, więc trzeba nam żyć!
Tam, gdzie się karta historii odwraca
i nas niech w szereg zawoła jasna wić!*

*Oto jesteśmy – w blaskach oszołomień –
a w piersiach wola, a w dłoniach nasz trud...
tutaj Bydgoszcz wybucha jak płomień,
czeka, Wodzu, byś w przyszłość ją wiódł!*

*Znad cichej fali Brdy ujarzmionej
tłumy się schodzą, na żywy ten hołd
– rąk rzemieślniczych mozół wyteżony
łożą nie w darze – lecz jak skromny żołąd*

*Zasobność fabryk hukiem maszyn gwarnych,
Żołnierzu, tobie poświęca swój plon,
i kupcy skrzętni w twych pułków mocarnych
zdają się pieczę – na życie i skon!*

*I dziś Żołnierzu, do ciebie należy
Bydgoszcz, stolica rzeczna – miasto wód –
I Brda i Wisła niech bieg swój rozszerzy,
kiedy wioślarski wita Armię lud!*

*Żołnierzu, z tobą my wszyscy naokół –
rozkołysany łan radosnych głów!
Z tobą do lotu poderwał się Sokół
z tobą Powstańców, Weteranów huf...*

*Dla cię artysta natchnienie przywoła,
uczeni mądrość oddadzą swych ksiąg,
I młodzież przyjdzie spod znaku Kościoła,
I w trop harcerzy uśmiechniętych krąg!...*

*To Bydgoszcz – jedno ogniwo łańcucha,
co kraj opasał w hartowany spiz!
Ciagniemy wszyscy – świat patrzy i słuch ...
– Polska się dźwiga wzwyż i wzwyż!!!³⁶*

Potem z barki Lloydu Bydgoskiego, ozdobionej herbem miasta i wielkim hasłem „Hołd Bydgoszczy i powiatu dla Armii”, wyszli przedstawiciele przemysłu, kupiectwa, rzemiosła, organizacji społecznych, klubów sportowych, którzy wygłosili mowy, złożyli dary i adresy na ręce generała W. Bortnowskiego, który nieodmiennie powtarzał: „W imieniu Pana Marszałka serdecznie dziękuję...”³⁷. Po pokazie sztucznych ogni, przed trybuną główną przepłynęły tratwy flisackie z chórami, barki z reprezentantami grup zawodowych powiatu bydgoskiego, promy z przedstawicielami przemysłu, rzemiosła, kupiectwa, żaglówki, kajaki, łodzie wioślarskie. Część artystyczna obejmowała występy sceniczne chórów „Echo”, „Hasło”, „Harmonia”, „Cecylia”, szkoły tańca H. Lewandowskiej, zespołu Teatru Harcerskiego, orkiestr wojskowych. Odśpiewanie pieśni *Wszystkie nasze codzienne sprawy* i huk wystrzałów moździerzowych zakończył imprezę.

Bibliografia

Prasa

„Dziennik Bydgoski”, Bydgoszcz 1907-1939

Opracowania

„Bydgoski Słownik Biograficzny”, red. J. Kutta, t. I Bydgoszcz 1994, t. II Bydgoszcz 1995, t. III Bydgoszcz 1996, t. IV Bydgoszcz 1997, t. V Bydgoszcz 1998, t. VI Bydgoszcz 2000, t. VII Bydgoszcz 2006.

Historia Bydgoszczy 1920-1939, t. II, red. M. Biskup, Bydgoszcz 1999.

Kryśka-Karski T., Żurakowski S., *Generałowie niepodległej Polski*, Warszawa 1991.

Polski słownik biograficzny, red. W. Konopczyński, t. I-XXXI, Kraków 1935.

³⁶ Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 213, Bydgoszcz 16 IX 1937, s. 9.

³⁷ Cyt. za: „Dziennik Bydgoski” nr 214, Bydgoszcz 17 IX 1937, s. 2.